

Aleksandra Kasznik-Christian

PROZELITYZM EWANGELIKAŃSKI WE WSPÓŁCZESNEJ ALGERII

Protestant proselytism in modern Algeria

Abstract: The article presents the little-known problem of contemporary Algeria – Protestant proselytism and its political repercussions. In Algeria, Islam state religion, part of the ideology and politics. Neoprotestancki raises hostility proselytism Muslims because breaks the unity of the country and fueling religious animosities. Authorities believe that Protestants are being used by the United States to the expansion in this region of the world. Protestant movement is a catalyst for ailments of the Algerian state and the aspirations of the public.

key words: Islam, Roman Catholic Church in Algeria, neoprotestantyzm, religious conversions

Status islamu w Algierii

Algieria jest państwem wyznaniowym¹ – islam miał ogromny, historyczny udział w kształtowaniu tożsamości narodowej – w okresie kolonialnym, w czasie wojny wyzwoleniczej w latach 1954–1962 i po niepodległości. Islam uzyskał zatem

¹ Doskonałym omówieniem tego problemu jest artykuł Stéphane Papi, *Islam et droit musulman au Maghreb: une référence centrale, mais d'application limitée*, „L'Année du Maghreb” 2004, no. 1, Dossier: L'espace euro-maghrébin, s. 429–454.

status religii państwa (*din ad-dawla*), stając się integralną częścią jego ideologii i polityki.

W Algierii nastąpiła swoista „konstytucjonalizacja” islamu². Oznacza to rozciągnięcie nad islamem nadzoru władz; kontrola nad religią stała się niezmienną wytyczną w polityce państwa³. Utworzono Ministerstwo Spraw Religijnych i Wafków oraz specjalny instytut kształcący imamów. Nastąpiła etatyzacja nauczania koranicznego – personel meczetów, członkowie Rady Islamskiej i Seminarium Myśli Islamskiej otrzymali status urzędników państwowych. Państwo stało się w ten sposób jedyną instytucją, która tworzyła normy religijne, długo nie tolerując innych prądów islamskich, wyrosłych obok nurtu oficjalnego. W żadnym jednak wypadku wyznaniowość państwa nie implikowała przystosowania jego instytucji i polityki do ścisłych norm religijnych. Władza nie miała intencji stosowania *szarii*, a ludność również nie uzależniała od niej swojego zachowania.

W niepodległej Algierii aż cztery akty fundamentalne określiły stosunki państwa i islamu: konstytucja z 1963 r. – po raz pierwszy precyzując w art. 4, że „islam jest religią państwa”⁴; Karta algierska z 1964 r., Karta narodowa z 1976 r. oraz konstytucja z 1976⁵. Wszystkie teksty potwierdzały, że „Algieria jest krajem arabo-muzułmańskim”, a masy algierskie są „głęboko wierzące”⁶. W nowej konstytucji z 1989 r.⁷ – pieczętującej zmianę ustroju⁸ – status religii nadal pozostał niezachwiany, ponieważ art. 2 rozdziału I brzmiał: „Islam jest religią państwa”. Konstytucja z 1996 r.⁹ – porządkująca sytuację kraju w okresie wojny domowej z islamistami – nadal w preambule określa Algierię jako kraj islamu, niemniej zakazuje już działalności partii religijnych (art. 42). Islam na podstawie art. 2 konstytucji pozostaje zatem religią państwa i jest stałym wyznacznikiem życia społecznego¹⁰.

² A. Merad, *L’islam religion de l’Etat, comme principe constitutionnel: réflexion sur le cas algérien*, „The Maghreb Review” 1981, Vol. 6, no. 1–2, s. 3.

³ O sytuacji religijnej w niepodległej Algierii zob: L.-W. Deheuvels, *Islam et pensée contemporaine en Algérie. La revue Al-Asala (1971–1981)*, Paris 1991, s. 13–32.

⁴ Konstytucja z 1963 r. – zawieszona po kilku tygodniach – gwarantowała jednak pełną wolność religii, art. 4 brzmiał bowiem: „Islam jest religią państwa. Republika zapewnia każdemu poszanowanie poglądów i wierzeń oraz swobodę wykonywania praktyk religijnych”; www.conseilconstitutionnel.dz/Constitution1963_2.htm#Objectifd.

⁵ Art. 2 Konstytucji 1976 r. zastrzegł, że „islam jest religią państwa”; tekst dostępny na stronie: www.conseil-constitutionnel.dz/Constitution1976.htm.

⁶ M. Mohammed Cherif, *La conversion ou l’apostasie entre le système juridique musulman et les lois constitutionnelles dans l’Algérie indépendante*, „Cahiers d’études du religieux. Recherches interdisciplinaires”, No special 2011.

⁷ www.conseil-constitutionnel.dz/Constitution1989.htm.

⁸ Konstytucja z 1989 r. wieńczyła transformację ustrojową, ponieważ zarzuciła wszelkie odniesienia do modelu socjalistycznego, wprowadziła pluralizm polityczny oraz pozbawiła armię jej pierwszoplanowej roli w państwie.

⁹ Uzupełniona o poprawki w 2002 r. oraz 2008 r. www.joradp.dz/HFR/Consti.htm.

¹⁰ Już w konstytucji z 1996 r. było zastrzeżenie w art. 178, że nie może ulec rewizji artykuł uznający islam jako religię państwa, www.elmouradia.dz/francais/symbole/textes/constitutions/constitution1996.htm; to samo zastrzeżenie (art. 178) znalazło się w uzupełnionej konstytucji z 2008 r.

W Algierii istnieje obowiązek szkolny, a w działalność pedagogiczną wpisana jest „edukacja islamska” na poziomie podstawowym i gimnazjalnym oraz nauka *szarii* w liceum, zakończona egzaminem na maturze¹¹. W ten sposób to szkoła publiczna wzięła na siebie obowiązek dostarczania podstaw znajomości islamu.

Prawo algierskie zabrania praktyk „sprzecznych z moralnością islamu i wartościami rewolucji listopadowej” (art. 9) oraz rozpowszechniania przekazu religijnego, który głosi nienawiść i nawołuje do użycia siły (art. 42)¹². To na nim opierają się władze, ścigając terrorystyczną Al Kaidę Maghrebu, która powstała na bazie islamistów ukrywających się od czasów wojny domowej. Jednocześnie konstytucja gwarantuje podstawowe wolności, wyszczególniając dodatkowo w art. 36, że „wolność sumienia i wyrażania opinii jest nienaruszalna”. To pozwala właśnie na praktykowanie katolicyzmu minimalnej wspólnoty, która jest w tym kraju.

Status Kościoła katolickiego w Algierii

Algieria jest krajem niemal w 100% muzułmańskim, niemniej – jako pozostałość po kolonialnej obecności Francji – funkcjonuje na jej terenie struktura Kościoła katolickiego¹³. Niegdyś kwitnący¹⁴, Kościół nadal pozostaje zorganizowany w cztery diecezje (Algieru, Konstantyny, Oranu i Laghouat na Saharze), choć obecnie liczy zaledwie garstkę księży i zakonnic.

Kościół katolicki przeszedł metamorfozę – kiedyś kolonialny, liczny, po odzyskaniu samodzielności przez Algierię w 1962 r. znalazł się w sytuacji mniejszości religijnej. Ongiś zasobny w obiekty kultu i środki działania, obecnie doświadcza kruchości swej materialnej egzystencji. A jednak, dzięki poparciu Algierczyków w czasie wojny o niepodległość przez kardynała Duvala¹⁵, wypracował nie tylko poprawne, ale wręcz bardzo dobre stosunki z władzami. Sami

¹¹ www.fr.wikipedia.org/wiki/Charia#Enseignement_de_la_charia.

¹² Konstytucja z 1996 r., rozdział 2. „Rewolucja listopadowa” oznacza w tym przypadku odwołanie się do 1 listopada 1954 r. – dnia wybuchu insurekcji powstańczej, który został uznany w Algierii za symbol rewolucji niepodległościowej.

¹³ Podobnie jak w innych krajach francuskiego niegdyś Maghrebu. O sytuacji Kościoła w Algierii: O. Saaidia, *Le cas algérien, entre continuité historique et changement*, [w:] *Les relations Eglises-Etat en situation postcoloniale. Amérique, Afrique, Asie, Océanie XIX^e-XX^e siècles*, ed. P. Delisle, M. Spindler, Karthala 2003, s. 143–153; H. Sansson, *Statut de l'Eglise catholique au Maghreb*, www.aan.mmsch.univ-aix.fr/volumes/1979/1979/Statut-de-l-eglise-catholique-au-Maghreb.pdf.

¹⁴ Istnieje już od 1837 r., daty erekcji pierwszego biskupstwa w Algierze. W Algierii w chwili odzyskania niepodległości wciąż było jeszcze około tysiąca księży i zakonników, których liczba w następnych latach sukcesywnie malała. U początku lat 90. XX w. nikły już Kościół opierał się głównie na kooperantach i pracownikach zagranicznych.

¹⁵ Kierował kościołem obejmując diecezję Algieru w 1954 r. aż do śmierci w 1966 r. Przez zwolenników Algierii francuskiej był nazywany pogardliwie „Mohamed ben Duval”. K. Dirèche, *Mondialisation des espaces néo-évangéliques au Maghreb. Controverses religieuses et débats politiques*, „Méditerranée” 2011, No. 116, s. 61, przyp. 8; M.-Ch. Ray, *Le Cardinal Duval, un homme d'espérance en Algérie*, Paris 1998.

Algierczycy – już w czasach kolonialnych, od przełomu XIX/XX w. – cenili obecność i aktywność chrześcijańską w szkołach, centrach kształcenia, bibliotekach czy szpitalach. Duchowni bowiem w żadnym wypadku nie uprawiali prozelityzmu religijnego. Mimo procesu algierianizacji szkolnictwa – przy milczącej zgodzie władz – księża i zakonnicy nadal prowadzili swoje ośrodki kształcenia i biblioteki, wspierając rozwój języka i kultury arabskiej. Kościół czuje się do tego stopnia zintegrowany ze społeczeństwem, że chce się uważać za Kościół w całym tego słowa znaczeniu algierski¹⁶. Zarówno biskupi, jak i duchowni otrzymali obywatelstwo algierskie. Jeszcze w latach 70. i 80. XX w. niektórzy księża i zakonnice byli zatrudniani w ramach ministerstw (edukacja, zdrowie) i zakładów pracy – nie wspominając o działalności charytatywnej.

Duchowni czuli się i czują nadal solidarni z aspiracjami Algierczyków, niejednokrotnie doświadczając wraz z nimi tragicznych zdarzeń wojny domowej z lat 90. XX w. Wówczas to zostało zabitych dwudziestu księży i zakonników. W 1996 r. ofiarą terroryzmu islamskiego padł biskup Oranu, Pierre Clavrie, który zginął w zamachu wraz ze swoim mużułmańskim kierowcą. Jego pogrzeb, który zgromadził tysiące Algierczyków, był świadectwem szacunku ludności dla katolickiego dostojnika, przyjaciela mużułmanów i orędownika dialogu islamsko-chrześcijańskiego. Jednak w 1996 r. poważnie postawiono sobie pytanie „odejść czy zostać”, a stało się to po porwaniu i zamordowaniu siedmiu mnichów trapiistów z Tibherine, którzy od 1934 r. żyli w życzliwej symbiozie z mużułmanami¹⁷.

Kościół pozostał nadal w Algierii, w 2008 r. niejako symbolicznie rozpoczynając nowy okres w swoich dziejach. Wówczas to – po przejściu na emeryturę arcybiskupa Algieru Henri Tessiera – papież Benedykt XVI mianował jego następcą arabskiego proboszcza z Jordanii, Badera Ghaliba. Arcybiskup Ghalib był pierwszym od 1837 r. biskupem niefrancuskiego pochodzenia – tym samym ostatecznie zostało zerwane dziedzictwo kolonialne. Nowy arcybiskup wpisał się w pełni w linię współpracy z władzami algierskimi¹⁸.

Państwo algierskie uznaje prawa każdej osoby w kraju – Algierczyka czy cudzoziemca – abstrahując od jego przynależności religijnej. Konstytucja z 1976 r. gwarantowała fundamentalne wolności i prawa człowieka, zatem w gestii ministra spraw wewnętrznych leży przyzwolenie na zakładanie stowarzyszeń religijnych i zgoda na posiadanie oraz użytkowanie miejsc kultu i prowadzenie stosownej działalności. Natomiast zadaniem Ministerstwa Spraw Religijnych jest opieka nad przedmiotami i osobami Kościoła – tym sposobem duchowni katolicycy otrzymują od państwa comiesięczne wynagrodzenie. Świąta kościelne są oficjalnie respektowane dla ludzi wyznania katolickiego. Okazjonalnie człon-

¹⁶ H. Sansson, *Statut de l'Eglise catholique au Maghreb*, www.aan.msh.univ-aix.fr/volumes/1979/1979/Statut-de-l-eglise-catholique-au-Maghreb.pdf, s. 387–388.

¹⁷ C. Balsami, *Najnowsza historia Kościoła. Katolicy i Kościoły chrześcijańskie w czasie pontyfikatu Jana Pawła II (1878–2005)*, Kraków 2006, s. 126.

¹⁸ Hamid Tahri [wywiad z arcybiskupem Ghalib Baderem], *Algérie est un pays important dans le monde arabe, le symbole du Maghreb*, „El Watan”, 07.12.2008.

kowie Kościoła mają dostęp do mediów. Arcybiskup Algieru zaliczany jest do osobistości godnych najwyższego szacunku, a od 1972 r. następuje wymiana ambasadorów między Republiką Algierską a Stolicą Apostolską.

Status Kościoła katolickiego w państwie jest specyficzny – uznając jego autonomię wewnętrzną, władze traktują Kościół jako „część” algierskiej rzeczywistości. Nie jest to separacja jak w czasach kolonialnych, ani podporządkowanie, lecz w całym tego słowa znaczeniu integracja. Naturalnie pełnię praw posiada islam, i tylko islam, Kościół jednak ma prawa instytucji uznawanej, choć drugoplanowej – społeczeństwo zasadza się bowiem na unikonfesjonalizmie islamskim. Gdy kiedyś zadano pytanie prezydentowi Houari Boumediène’owi czy, nie warto byłoby zawrzeć układ z Watykanem, aby sprecyzować sytuację i warunki działalności Kościoła w Algierii, prezydent odpowiedział „po cóż porozumienie? Kościół katolicki, tutaj, jest pod ochroną państwa, i to wystarczy”¹⁹.

Neoprotestantyzm w Algierii

W XX w. dwa główne nurty chrześcijaństwa – katolicyzm i wspólnoty protestanckie – wzmocniły swoją spistość, każdy w swoim obrębie, jednocześnie unifikując chrześcijaństwo na szczeblu globalnym. W połowie wieku narodziła się bowiem Światowa Rada Kościołów i rozpowszechnił się ruch ekumeniczny. Przez wiele stuleci katolicyzm był światem bardziej przyciągającym aniżeli protestantyzm, lecz XX wiek zmienił ten obraz na korzyść wspólnot protestanckich. Ekumeniczny dialog staje się coraz bardziej trudny, ponieważ obydwie strony – niezależnie od różnic teologicznych – aby dostosować się do nowoczesności, przyjęły odmienne sposoby działania.

Choć oficjalny protestantyzm jest dotknięty kryzysem, to jednak ruch zielonoświątkowy czy neoprotestantyzm – inaczej ruchy ewangelikańskie²⁰ – rozkwitają w niezwykłym tempie. Ruchy te są silnie zaangażowane w działalność misyjną, którą w większości koncentrują w Stanach Zjednoczonych i na południowej półkuli²¹. W przeciwieństwie do Kościoła katolickiego, który dąży do ekumenizmu, ewangelikanie i zielonoświątkowcy podążają w kierunku zróżnicowanych wspólnot chrześcijańskich, nie komunikują się między sobą, a nawet pozostają w opozycji²².

¹⁹ H. Sanson, *Statut de l’Eglise catholique au Maghreb*, www.aan.msh.univ-aix.fr/volumes/1979/1979/Statut-de-l-eglise-catholique-au-Maghreb.pdf, s. 388.

²⁰ Terminem tym obejmuje – w sposób bardzo upraszczający – nowe wspólnoty kościelne, powstałe w wyniku rozbieżności w głównym nurcie protestanckim, szczególnie anglosaskim. Bardzo zróżnicowany świat ewangelikański dzieli praktyki religijne oraz interpretacje dogmatyczne. Mieszczą się w nim tak różne wspólnoty, jak kwakrzy, zielonoświątkowcy, metodyści, adwentyści, anabaptyści, mormoni, świadkowie Jehowy.

²¹ C. Balsami, *Najnowsza historia Kościoła...* s. 7, 21–22.

²² *Ibidem*, s. 26.

W ostatnich latach ich zapał misyjny rozlewa się po krajach arabskich, zatem i po Maghrebie, a w nim szczególnie dotyka Algierię. W ten sposób neowangelicy wkraczają na teren, gdzie Kościół katolicki jest już uznanym nurtem chrześcijańskim, w dodatku niebudzącym zastrzeżeń państwa. Natomiast oni, ze swym prozelityzmem, początkowo byli niemile widzianymi intruzami, a w końcu stali się kartą rozgrywaną politycznie wewnątrz Algierii i w stosunkach z zagranicą.

Sam protestantyzm nie był odłamem religijnym nieznanym w Algierii. W okresie kolonialnym pojawił się w tym samym czasie, co Kościół katolicki²³, lecz nigdy nie osiągnął znacznego rozwoju²⁴. Po separacji państwa i Kościołów we Francji w 1905 r., przez pewien czas istniał w formie dwu, niezależnych Kościołów – luterńskiego, związanego z synodem w Paryżu i Ewangelickiego Kościoła Reformowanego. Zjednoczenie nastąpiło w 1938 r. i odtąd Kościół protestancki w Algierii stał się 16 okręgiem Francuskiego Kościoła Reformowanego. W okresie rozkwitu (lata 60.) zrzeszał zaledwie kilka tysięcy wyznawców – Francuzów i Szwajcarów z pochodzenia, urodzonych w większości w kolonii. Ten europejski *par excellence* Kościół koncentrował się głównie w Algierze i Oranie, nie podejmując prawie pracy misyjnej²⁵.

Misje protestanckie stały się domeną cudzoziemców – Anglików²⁶. W 1909 r. rozpoczął działalność Kościół metodystów – zarówno wśród Europejczyków, jak i muzułmanów. Metodyści byli bardzo aktywni na polu szkolnym, wychowawczym i pomocy medycznej, angażując niemałe środki finansowe przeznaczone na działalność społeczną. W żadnym jednak wypadku nie można jej przyrównać do fenomenu ostatniego dziesięciolecia, w którym ruchy ewangelikańskie uczyniły z Maghrebu ziemię misyjną. Mnożą się konwersje, rosną siatki kaznodziejów, tworzą się lokalni liderzy religijni i pojawiają nowe miejsca kultu. W samej Algierii, porównując ją z sąsiednim Marokiem, publicznie odzywają się rewindykacje wolnościowe – żądanie swobody praktyk religijnych i przestrzegania wolności sumienia. Ich prozelityzm zaskakuje w porównaniu z pasywną obecnością historycznych Kościołów w środowisku muzułmańskim – katolickiego i francuskiego protestanckiego – wymuszoną na nich jeszcze przez Paryż w czasach kolonialnych. Gorączka misyjna i konwersje doprowadziły w końcu w Algierii do publicznych debat (2004 i 2008) na temat istoty obywatelstwa

²³ Kościół ten został oficjalnie został uznany w kolonii ordonansem królewskim z 1839 r. G. Tartar, *L'Eglise protestante en Algérie Française (1830–1832)*, PNHA 1992, 28 septembre, www.alger-roi.fr/Alger/religion/pages_liees/eglise_protestante_pn28.htm.

²⁴ Z. Ait Abdemalek, *Protestants en Algérie. Le protestantisme et son action missionnaire en Algérie aux XIX^e et XX^e siècles*, Editions Olivétan 2004.

²⁵ G. Tartar, *op. cit.*

²⁶ *Ibidem*.

i różnorodności religijnej. W ferworze polemik po raz pierwszy postawiono pytanie o niemuzułmańską, algierską tożsamość obywatelską²⁷.

W ruchu misyjnym nadal celują cudzoziemcy. Zawitali już w latach 70. i 80. ubiegłego wieku. W ramach współpracy Algierii z krajami frankofońskimi, wśród techników, inżynierów i lekarzy pojawiali się niekiedy protestanccy misjonarze. Działali bardzo dyskretnie, a nieliczni konwertyci otrzymali dobre przygotowanie teologiczne, pozostając w związku z francuskimi Kościołami protestanckimi. Przypuszczalnie – już jako pastory – dali początek płynnym, mikroskopijnym wspólnotom lokalnym²⁸. W ostatnich latach są to przede wszystkim amerykańscy misjonarze, wspierani przez Stany Zjednoczone, którzy wyróżniają się gorliwą działalnością²⁹. Waszyngton podejmuje z Algierią rozmowy na temat wolności religijnych w kontekście swojej polityki globalnej i promocji praw człowieka. I ten właśnie fakt – niezależnie od samej irytacji, jaką wzbudza w kraju mużułmańskim prozelityzm chrześcijański – przenosi problem na arenę międzynarodową. Urzędnicy ambasady i Departamentu Stanu dają do zrozumienia, jak bardzo są zainteresowani rejestracją chrześcijańskich stowarzyszeń religijnych i jak niepokoją ich przeszkody w otrzymaniu wizy przez misjonarzy. Rząd Stanów Zjednoczonych nawet porusza kwestie wolności wyznania z przedstawicielami algierskich partii religijnych i członkami społeczeństwa³⁰.

Tak naprawdę liczba chrześcijan w Algierii trudna jest do określenia ze względu na znaczne różnice w podawanych informacjach. W kraju niemal w 100% mużułmańskim, nie ma oficjalnych statystyk, które dotyczyłyby konwersji religijnych. Nieoficjalnie podaje się liczbę od 12 tys. do 50 tys. chrześcijan i Żydów. W okresie wojny domowej w latach 90. XX w., chrześcijanie koncentrowali się ze względów bezpieczeństwa głównie w wielkich miastach, takich jak Algier, Annaba i Oran. Z poufnych informacji wynika, że wśród wspólnot chrześcijańskich najliczniejsi są ewangelikanie – a wśród nich adwentyści dnia siódmego. Większość przebywa w Kabylii – i jak utrzymują media, stowarzyszenia pozarządowe (ONG) oraz zainteresowane Kościoły, są to obywatele algierscy, a nie cudzoziemcy. Następni w kolejności sytuują się metodyści oraz inne, luźne grupy protestanckie. Katolicy stanowią najmniej liczną grupę. Znaczną liczbę stanowią chrześcijanie pochodzenia zagranicznego – studenci i nielegalni

²⁷ K. Dirèche, *Evangelisation en Algérie: débats sur la liberté de culte*, „L'Année du Maghreb” 2009, No. V, s. 275–284; eadem, *Mondialisation des espaces néo-évangéliques au Maghreb. Controverses religieuses et débats politiques*, „Méditerranée” 2011, No. 116, s. 59.

²⁸ Eadem, *Dolorisme religieux et reconstructions identitaires. Les conversions néo-évangéliques dans l'Algérie contemporaine*, „Annales. Histoire, Sciences Sociales” 2009, No. 5, s. 1152.

²⁹ Y. Lacoste, *Les évangéliques à l'assaut du monde*, „Herodote” 2005, No. 119, s. 5–8.

³⁰ ALGERIE. *La constitution prévoit la liberté de croyance*, www.state.gov/documents/organization/132781.pdf.

imigranci z Afryki subsaharyjskiej, którzy marzą o wydostaniu się do Europy. Mówi się także o obecności 1 tys. do 1.500 chrześcijan z Egiptu³¹.

Problemem dla Algierii – jej establishmentu świeckiego i religijnego – stają się przede wszystkim konwersje w Kabylii. Budzą niepokój ze względu na specyficzną sytuację regionu. Kabylija – berberofoński, górzysty obszar na północy Algierii – w mediach i odczuciach społecznych jest uznawana za teren szczególnie podatny na chrześcijańską pracę misyjną. Zrozumienie zjawiska wymaga sięgnięcia do czynników wykraczających poza potrzebę li tylko osobistego przeżywania wiary. Chodzi o demonstrowanie i obronę tożsamości berberyjskiej, narosłe i nierozwiązane kwestie ekonomiczne, brak pomysłu na miejsce i rolę Kabylii w państwie – słowem, intensywnie przeżywane frustracje i nawyk ideologicznego wykorzystywania historii, nawet bardzo odległej³².

W ten sposób problem konwersji stał się sprawą polityczną³³. Przesadnie rozdmuchane szacunki *à propos* chrześcijan w regionie Tizi-Ouzu, stolicy Kabylii, wywołały w 2004 r. poruszenie opinii publicznej i bezprecedensowe polemiki w prasie oraz reakcję władz. Minister spraw religijnych właśnie prasę winił o przesadzone wiadomości³⁴, a przewodniczący Stowarzyszenia Ulemów Algierskich, Abderahmane Chiban, stawiał sprawę jasno: „Nowi krzyżowcy próbują wszelkimi środkami chrystianizować Algierię. Meczet, media i instytucje państwa muszą się temu przeciwstawić”³⁵.

U podstaw niepokoju leżały wystąpienia na sesji naukowej zorganizowanej w Uniwersytecie Islamskim w Konstantynie. Jeden z badaczy przedstawił dane, nieznanego pochodzenia, wedle których w Tizi-Ouzou istnieje 15 Kościołów chrześcijańskich i prawie 31% mieszkańców ponad milionowego regionu uczestniczy w sprawowaniu kultu, a spośród nich aż 74% robi to w nadziei na pomoc finansową³⁶. Inny stwierdzał, że „to, co dzieje się w Kabylii, nie jest niczym innym jak punktem wyjścia do kampanii, która mierzy w cały kraj”. Jeszcze inny powoływał się na „globalizację religijną w mass mediach [...] znanych powszechnie z forsownej ewangelizacji”, które „przyczyniają się do jej mesjaniścycznego pochodzenia przez nasz kraj”³⁷.

³¹ *Ibidem*. W 2009 r. Mustafa Krim, przewodniczący algierskiego Kościoła protestanckiego, ocenił liczbę chrześcijan na ponad czterdzieści tysięcy: 30 tys. protestantów i około 11 tys. katolików – obecnych w Kabylii, Algierze, Oranie, departamencie konstantyńskim i okolicach Djelfy, na przedpolu Sahary. N. Bousaha, *Les chrétiens d'Algérie réclament l'abrogation de la loi de 2006*, „El Watan”, 25.12.2009.

³² K. Dirèche, *Dolorisme religieux...*, s. 1137–1162.

³³ Bez trudu można było do niedawna śledzić przegląd informacji na temat chrześcijan w Algierii na portalu www.collectifalgerie.free.fr/fr. Archiwa sięgały 2006 r., a portal zamieszczał – prócz bieżących omówień – szeroki przegląd prasy, algierskiej i zagranicznej. Niestety, od grudnia 2012 r. jest niedostępny.

³⁴ A. Benchabane, *Polémique autour de l'évangélisation*, „El Watan”, 13.12.2004.

³⁵ *Les nouveaux chrétiens de Kabylie*, „Le Figaro”, 24.05.2006, [za:] K. Dirèche, *Dolorisme religieux...*, s. 1138, przyp. 6.

³⁶ *Ibidem*, s. 1138.

³⁷ S. Lounès, *Evangélisation en Kabylie*, „El Watan”, 26.07.2004.

Kabylii znalazła się na celowniku, pomimo że w innych departamentach także można było znaleźć protestantów. Jest niejako podwójnie obciążona – nieodległą przeszłością kolonialną i chrześcijańską starożytnością imperium rzymskiego. Każda z nich jest wykorzystywana we własnych celach przez inne środowiska – przez muzułmańskich arabofonów niechętnych Berberom i przez ewangelikańskich Algierczyków. W czasach francuskich pod koniec XIX w., w wyniku kontaktu z placówkami misyjnymi *Pères Blancs* kardynała Lavigérie'ego, powstało nieznaczne chrześcijaństwo „tubylcze”. Było to zaledwie kilka tysięcy berberyjskich katolików, ludzi ubogich, pozyskanych działalnością charytatywną, którzy żyli w wyobcowaniu, rozdarci między świadomością kabylijską a przynależnością do francuskiego Kościoła kolonialnego³⁸. Jednak obecnie, w sytuacji zaostrzonych rewindykacji berberyjskich, ożywa zarzut nieszczerości wyznawanego islamu przez mieszkańców regionu w ogóle. W środowiskach religijnych następuje stygmatyzacja Kabylii, która muzułmanów kłuje w oczy³⁹. Same polemiki wokół konwersji są odbierane jako fakt żenujący i obciążający, dlatego minister spraw religijnych i jego wydział w wilajii Tizi-Ouzou tłumaczyli się ze stanu kabylijskiego islamu, przytaczając imponujące cyfry – 500 meczetów, 400 stowarzyszeń religijnych, 18 zawiji⁴⁰. Wszystko po to, aby wykazać przywiązanie Kabylii do islamu.

Tymczasem ewangelikanie są dumni z chrześcijańskiej Numidii, rzymskiej prowincji, która pokrywała się z dzisiejszą, śródziemnomorską Algierią. I odwołują się do tego starożytnego, berberyjskiego Kościoła afrykańskiego świętych męczenników, Cypriana i Tertuliana, oraz Ojca Kościoła św. Augustyna. Łączą swoją berberyjską i chrześcijańską tożsamość, upolityczniając tym samym prozelityzm religijny – „Berberzy i chrześcijanie, oto kim byliśmy przed nadejściem arabów i islamu”; „Wszyscy byliśmy chrześcijanami, to była religia naszych przodków. Nasza konwersja oznacza, że powracamy do tego, kim byliśmy”; „Jesteśmy byliśmy chrześcijanami i to, co czynimy, to odzyskujemy naszą pierwotną religię”⁴¹.

Ewangelikanie robią te same odwołania, które robił niegdyś kolonialny Kościół, marzący o rechrystianizacji Kabylii. We władzach wzbudza to silne reentymenty, ponieważ w chrześcijaństwie widzą nie tylko odmienną religię niechętną islamowi, ale i czynnik rozbijający spójność narodową.

Kiedy w 2008 r. z Algierii został wydalony pastor Hugh Johnson, amerykański metodysta i długoletni przewodniczący Algierskiego Kościoła Protestantckiego (do 2007 r.), wówczas minister spraw religijnych, Bouabdellah Ghlamallah, oświadczył, że to minister spraw wewnętrznych zdecydował o tym fakcie i że „to

³⁸ K. Dirèche-Slimani, *Chrétiens de Kabylie. 1873–1954. Une action missionnaire dans l'Algérie colonial*, Saint Denis 2004.

³⁹ M. Fayçal, *Évangélisation en Kabylie*, „El Watan”, 20.11.2004.

⁴⁰ K. Dirèche, *Dolorisme religieux...*, s. 1149, przyp. 50.

⁴¹ *Ibidem*, s. 1147–1148.

wydalenie wiąże się z bezpieczeństwem państwa”. Dodał wprawdzie, że „islam nie jest w niebezpieczeństwie w Kabylii”, ale jednocześnie dorzucił kilka uwag wiele mówiących o lęku władz przed konwersją. Kabylia jest regionem, gdzie ewangelizatorzy działają publicznie, gdy tymczasem w innych częściach kraju robią to w ukryciu. Ewangelizacja w większości jest prowadzona przez samych Algierczyków, w przeciwieństwie do wcześniejszego okresu, kiedy była domeną Amerykanów, Szwajcarów, Francuzów. Ewangelizatorami są teraz obywatele algierscy, to znaczy, że cudzoziemcom udało się już wykształcić rodzimych kaznodziejów. Minister, nie podejmując problemu przyczyn konwersji – „nie można przeszkadzać ludziom zmieniać religii” – przestrzegał niedwuznacznie przed tym faktem: „Państwo gwarantuje wolność kultu, lecz ludzie, którzy zmieniają religię, powinni wiedzieć dlaczego to robią”. „Mówimy konwertytom, że Algieria jest na celowniku ewangelizatorów. Przede wszystkim interes narodowy musi brać górę. Najważniejsze to chronić naszą ojczyznę”⁴².

Groźba konwersji jest analizowana nie przez pryzmat wojny religijnej, lecz doświadczeń kolonializmu, rozwijanego wówczas „mitu kabylijskiego”, który miał dowodzić różnic między berberyjskimi i arabskimi Algierczykami⁴³. Zostało to *expressis verbis* sformułowane podczas konferencji Wysokiego Komitetu Islamskiego w marcu 2009 r., kiedy za jedynych, którzy korzystają na prozelityzmie ewangelizacyjnym uznano „autonomistów”, czyli zwolenników wydzielenia Kabylii w odrębny region⁴⁴.

W istocie, kontekst konwersji – historyczny, geograficzny, kulturowy, polityczny – czyni z Kabylii uprzywilejowany region misyjny. Na antyczne korzenie chrześcijańskie – za fantasmagorie uznawane w innych regionach – nakładają się odwieczne tradycje autonomii, duszone skutecznie, i bardzo silne ruchy kontestacji społecznej z ostatnich lat, które zaowocowały samorządowym ruchem *arch*⁴⁵. Na dodatek sam islam wzbudza wśród konwertytów złe skojarzenia. Średniowieczna islamizacja Maghrebu jawi im się jako inwazja i okupacja. Opisy najazdu arabskich plemion Banu Hilal w XI w. roją się od gwałtów i barbarzyństwa, które miały na celu wytepienie starożytnego chrześcijaństwa. Na tamte okrucieństwa, przypisywane islamowi, nakładają się doświadczenia krwawego terroru islamistów z okresu wojny domowej w latach 90. Temu towarzyszą wiadomości o prześladowaniach chrześcijan w krajach muzułmańskich – w Pakistanie, Iranie, Nigerii – które znaleźć można w internecie, na portalach ewangelikańskich. Islam kojarzy się z fanatyzmem religijnym i opresjami politycznymi – „Różnica

⁴² *Expulsion de l'ancien président de l'église protestante d'Algérie Ghlamallah évêque 'la sécurité de l'Etat'*, „Quotidien d'Oran”, 31.03.2008, www.collectifalgerie.free.fr/fr/?p=161#more-161.

⁴³ L. Babes, *La force d'un mythe*, „El Watan”, 17.10.2004.

⁴⁴ Az. M., *Conférence au HCI de Mohamed Arezki Ferrad, L'évangélisation de la Kabylie profite aux autonomistes*, „El Watan”, 02.03.2009.

⁴⁵ K. Dirèche-Slimani, *Le mouvement des ârch en Algérie: pour une alternative démocratique autonome?*, „Revue des Mondes musulmans et de la Méditerranée” 2006, No. 11, s. 183–196.

między islamem i chrześcijaństwem jest taka, że to drugie akceptuje mnie w mojej wolności berberyjskiej i rozumie i kocha mój język⁴⁶. W imaginacji niektórych wytworzył się niebezpieczny syndrom przygniatającego imperializmu arabo-muzułmańskiego, kojarzonego z poczynaniami algierskich władz⁴⁷.

Głos konwertytów łączył się zatem z głosami innych mużułmańskich obywateli, którzy dają upust swojej dezaprobatie i rewindykacjom społeczno-politycznym. Mieszają się w nich oskarżenia pod adresem autorytaryzmu władz, zinstytucjonalizowanego, państwowego islamu, ostry sprzeciw wobec represji policyjnych, gwałtów terrorystów wciąż obecnych, zarzuty braku elementarnej wolności i demokracji w Algierii⁴⁸. Rozdarcia społeczne, niepewność i lęk przed przyszłością – w przypadku Kabylii własna, zraniona tożsamość – są dobrym gruntem dla prozelityzmu. We wspólnotach ewangelikańskich można odnaleźć pociechę i oparcie, tolerancję i jedność, wiarę w zbawienie i osiągnięcie spokoju. „Gdzie jest Mesjasz, tam znajduje się pokój” – tak w prosty sposób ujęła to starsza gospodyni domowa⁴⁹. Konwersje dlatego powodują tyle emocji w Algierii – wśród polityków, teologów, legislatorów i w prasie – ponieważ odwołują się do zawiedzionych nadziei. Można je potraktować jako widomy objaw rozdzwiewku – wciąż narastającego – pomiędzy oczekiwaniami społecznymi a polityką władz⁵⁰. W dodatku w Kabylii zostały zaszczerpione na politycznym i etnicznym zaangażowaniu, które mają swoją długą historię. Jednocześnie Kabylia to ciekawy region z pewną tradycją laicyzmu, odziedziczoną po kolonialnej Francji, którą po niepodległości przyjęli „berberyści”. Od pewnego czasu wydaje się wygasać i krytyka religii pozostaje domeną prywatnych dyskusji, a nie debat publicznych. Krwawe represje wymierzone w ruch kabyliński z lat 2001–2002⁵¹ przyczyniły się do chwilowej demobilizacji i depolityzacji młodzieży. W zamian, rozczarowanie pchnęło ją ku praktykom religijnym.

⁴⁶ Wypowiedź na forum www.elkechfa.com, cytowana przez S. Lounès, *Évangélisation en Kabylie*, „El Watan”, 26.07.2004.

⁴⁷ A. Nat Zikki, *Évangélisation en Kabylie. Une prétendu menace*, „El Watan”, 04.08.2004.

⁴⁸ K. Dirèche, *Dolorisme religieux...*, s. 1159. Równolegle występuje ciekawe zjawisko aktywności misjonarskiej mużułmanów w postaci ruchów tablighi, salafitów i wahabitów, krytycznych wobec rzeczywistości algierskiej. Ten sam rygoryzm moralny, to samo zaangażowanie indywidualne i stawianie Boga w centrum wszelkich odniesień – jako alternatywa w skutecznej walce przeciwko zepsutemu światu. Z tą różnicą, że chodzi o kwestionowanie oficjalnego islamu państwowego i reislamizację społeczeństwa, czyli powrót do prawdziwych wartości purytańskiej kultury przodków. Podobna jest walka z ateizmem i korupcją zdegenerowanego ustroju.

⁴⁹ K. Dirèche, *Dolorisme religieux...*, s. 1161.

⁵⁰ Oto analiza dokonana w 2004 r.: „De nombreux témoignages de conversion tournent autour de cette quête de paix, de tolérance, d'identité, de retour aux sources. Mais aussi une façon de s'opposer au pouvoir, de se rapprocher des Européens, d'émigrer vers l'Occident judéo-chrétien, d'épouser un(e) chrétien(ne), de réussir sa vie... et surtout cette volonté de rompre avec la communauté arabo-islamique dans laquelle le Kabyle en crise existentielle permanente ne se reconnaît plus”. S. Lounès, *Évangélisation en Kabylie*, „El Watan”, 26.07.2004.

⁵¹ Była to tzw. Czarna wiosna – w wyniku gwałtownych rozruchów i starć z wojskiem w Kabylii między kwietniem 2001 a kwietniem 2002 r. zginęło 126 osób, a rannych zostało ponad 5 tys.

Konwersje protestanckie wpisują się w nie, choć to tylko marginalne zjawisko, ponieważ większość zwróciła się ku islamowi⁵².

Wśród establishmentu mnożą się lęki, ponieważ konwersje – „zgubne zjawisko” – są silnie zakotwiczone w globalnym protestantyzmie i, jak się sądzi, pożytkowane przez niego do celów politycznych⁵³. Dzieje się to w momencie, gdy Algieria jest pogrążona w kryzysie – „ruch ewangeliczny przyspieszył gwałtownie, osiągnął zadziwiająco ekspansję z powodów, które można uważać za endogenne, związane z hipokryzją tych, którzy rządzą w imię islamu, z całym złem życia, z przemocą, nędzą, a nawet z tym ogromem tragedii, która okryła kraj żałobą podczas wydarzeń czerwonego dziesięciolecia”⁵⁴. Nade wszystko dzienniki arabofońskie, takie jak „Echourouk”, „El Khabar”, uczyniły z ewangelizacji nośny temat. Przez wiele miesięcy ich artykuły, oparte na wątpliwych źródłach i wyrafinowanych „reportażach”, przesadzały rozmiary chrystianizacji, tworząc obraz zagrożenia Algierii⁵⁵.

Jedność i niepodzielność państwa stały się dominującym argumentem wysuwany w dyskusjach o konwersjach. Według oponentów, misjonarze marzą o uczynieniu z Kabylii nowego, wielowyznaniowego Libanu, z otwartą perspektywą na konflikt. Prozelityzm ewangelikański jest równoległe rozwijany wśród Berberów z południa, Tuaregów z Sahary algierskiej, malijskiej i nigeryjskiej. Jednym się marzy autonomiczna Kabilia, a innym powstanie Tuaregów, aby renegecować układy z Evian i wyrwać przebogata Saharę z rąk algierskich.

Algieria jest krajem zbyt pięknym, zbyt bogatym, zbyt dobrze położonym. Ma wszystkie środki, aby nie tylko stać się, lecz być regionalnym mocarstwem w basenie Morza Śródziemnego, w Afryce saharyjskiej i Sahelu.

Za ewangelizacją stoją Stany Zjednoczone i manipulując uczuciami religijnymi, budują „nową amerykańską politykę kolonialną”⁵⁶. W Kabylii ewangelikanie stworzyli strukturę, którą zwieńcza islamo- i arabofobiczny dyskurs o rzadkiej zjadliwości. Przyciągnęli nim do siebie część młodzieży berberofońskiej, odbierającej politykę arabizacji jako agresję wymierzoną w ich tożsamość. Portale internetowe, pod przykrywką rewindykacji kulturowych, otwarcie atakują islam, z intencją zasiania niezgody wśród Algierczyków. Chodzi o wykopanie przepaści między berbero i arabofonami, a być może o popchniecie muzułmań-

⁵² Y. Plantade, *Laïcité et atheïsme en Kabylie: mythes et ambiguïté*, „Journal d'étude des relations internationales au Moyen-Orient” 2007, Vol. 2, No. 1.

⁵³ *La poussée évangélique. De notre envoyée special*, „La vie”, No. 3282, www.lavie.fr/archives/2008/07/24/algérie-la-poussee-evangelique,9430703.php.

⁵⁴ „Czerwonym dziesięcioleciem” określa się potocznie lata wojny domowej 1990–2000. D. Benchenouf, *La face cache du prosélytisme évangélique en Algérie*, 02.09.2007, www.esperal2003.blogspot.com [przedruk z:] www.algeria-watch.org/fr/article/analyse/proselytisme_evangelique.htm.

⁵⁵ L. Benchiba, *L'Algérie et la diversion évangéliste*, „Afkar/Idées”, automne 2008, www.afkar-ideas.com/wp-content/uploads/files/3-19-24-fr.pdf.

⁵⁶ S. Lounès, *Evangélisation en Kabylie*, „El Watan”, 26.07.2004.

skich ekstremistów do najgorszego – w domyśle czai się więc ponowna groźba islamskiego terroru. Przy okazji przypominano, że mowa nienawiści wobec świata arabskiego i muzułmańskiego jest częścią amerykańskiej ideologii ewangelicznej i chrześcijańskiego syjonizmu, które pospołu wspierają Izrael. Właśnie w Kabylii, i w mniejszym stopniu na Saharze, obydwa te ruchy religijne inwestują najwięcej środków i wysiłku⁵⁷.

Widać w tym dyskursie i kompleks młodego państwa, i obawę przed niestabilnością polityczną – kiedyś kolonializm francuski, teraz kolonialna strategia amerykańska, a przy tym wszystkim własne ambicje mocarstwowe na okalną skalę. Niemniej jest faktem, że ruch ewangelikański był wspierany przez Waszyngton w czasie kadencji G. W. Busha, który po zamachu terrorystycznym z 11 września 2001 r. diabolizował świat islamu i zaangażował Stany Zjednoczone w przemodelowanie Środkowego Wschodu. Działały stacje radiowe i telewizyjne przez satelitę Eutelsat Hotbird 3, wspierane przez Kongres i CIA. Emitowały programy na kraje arabskie radio El Mahabba, CNN-Channel North Africa, Arabvision, Life-TV, Miracle Channel, nie licząc amerykańskiej propagandy w arabskojęzycznej Al Hurra. Ewangelikańskiej agitacji służyły przy okazji programy rozwoju internetu, w które był zaangażowany także amerykański Departament Stanu⁵⁸.

W Algierii szeroko były nagłaśniane niegodne i godzące w honor metody ewangelizacji. W zamian za chrzest – obietnica wizy do Europy, Kanady, Australii czy Stanów Zjednoczonych, pomoc w znalezieniu pracy i mieszkania, wreszcie dla zainteresowanych utrzymanie podczas studiów za granicą. Metodyści mieli zwyczaj krążenia – i wyławiania przychylnie nastawionych do nich osób – w terenie uznanym za sprzyjający misyjnej ofensywie. W Oranie na przykład od świtu ustawiali się w kolejkach do konsulatów Francji i Hiszpanii. Tutaj zjawiali się przybysze z całej zachodniej Algierii, z terenów najbardziej dotkniętych bezrobociem. Misjonarze pojawiali się też w środowisku kobiet odrzuconych przez lokalną społeczność ze względów obyczajowych, wśród samotnych matek, które – nad czym ubolewano – dzięki ich pomocy opuszczały kraj, aby zacząć nowe życie. Jedną z metod przyciągnięcia do siebie miała być pomoc w nauce słabszym licealistom, których czekało podejście do matury. Wahania związane z podjęciem decyzji chrztu były rozprasane propozycjami spędzenia wakacji w Europie, szczególnie we Francji. Tutaj, w specjalnych zgrupowaniach biblijnych, w klimacie serdeczności, były podejmowane decyzje przystąpienia do wspólnoty chrześcijańskiej⁵⁹.

Wiele obaw i nieskrywanej irytacji wzbudzała dobrze rozwinięta dystrybucja materiałów religijnych. Rzadka jeszcze w latach 90., w ostatniej dekadzie

⁵⁷ D. Benchenouf, *op. cit.*

⁵⁸ Ch. Saint-Prost, *La secte évangéliste et le jeu des Etats-Unis dans le monde arabe (octobre 2005)*, www.etude-geopolitiques.com/article7.asp.

⁵⁹ D. Benchenouf, *op. cit.*

– jak uważano – zalewa Algierię w milionach egzemplarzy. Są to teksty Biblii w języku francuskim, w tłumaczeniach na arabski i berberyjski, różnego rodzaju pisma, bogato ilustrowane, na temat życia Jezusa i apostołów oraz tematycznie podobne płyty CD i DVD. Drobną część tej literatury pochodzi nawet z algierskich zakładów rzemieślniczych, pomimo obowiązujących obostrzeń. Ale pozostała dokumentacja – szczególnie Bibliie w wersji arabskiej i berberyjskiej – jest dostarczana do portów algierskich z Europy i to całymi kontenerami. Podobnie rzecz ma się na lotniskach, skąd również towar rozchodzi się po kraju. W tym wypadku podejrzenia padały na ambasadę amerykańską, posądzaną o posługiwanie się „walizką dyplomatyczną”, aby przemycić zabronione materiały⁶⁰.

Konwersje są faktem, lecz nie jest to specyfika algierska⁶¹. Zdarzają się w Maroku czy Tunezji, jednak tam nie są publicznie znane, ponieważ państwa poczynają sobie w sposób bardziej represyjny aniżeli w Algierii. Prozelityzm chrześcijański wpisuje się w globalną ofensywę misyjną, którą prowadzą dwa odłamy neoprotestantów amerykańskich. Ewangelikański, zwany *revivaliste*, który pojawił się już wiek temu w ramach Kościoła metodystów i odłam zielonoświątkowców, którzy siebie nazywają *born again Christians*. Algierscy konwertyci niechętnie rozmawiają o swojej przynależności do takiego lub innego Kościoła. Mówią o sobie, że są po prostu chrześcijanami, wiernymi przesłaniu pierwotnego Kościoła, w Biblii tylko upatrując źródła swojej wiary. Podkreślają indywidualny charakter własnych konwersji, które są wynikiem nagłego, duchowego oświecenia⁶². To efekt „kuli śniegowej” czyni z ich wspólnot widoczne zjawisko społeczne, tworząc – w drodze zjednoczenia w 1972 r. – Algierski Kościół Protestancki (EPA). Ostatnie lata poszerzyły wydatnie szeregi Kościoła, tworząc z EPA federację trzydziestu paru wspólnot. I co najważniejsze – na jego czele stoi Mustafa Krim, algierski pastor ewangelikański z Beżaji⁶³. To „unarodowienie” Kościoła wzbudza największe obawy, bowiem odmienność religijna przestała być domeną obcych i przez to akceptowaną, a stała się udziałem swoich, obywateli algierskich. A to już nie jest łatwe do przyjęcia. Dopóki Kościoły skupiały cudzoziemców żyjących w Algierii – przypadek Kościoła katolickiego – nie prowokowały żadnej reakcji. Pastora metodystów Hugh Jonsona – rezydenta od 1963 r. – można było zawsze odesłać z kraju, nie odnawiając wizy albo usuwając go wręcz bez umotywowania. Tymczasem EPA jest Kościołem, który skupia algierskich wyznawców, w dodatku kierowanym przez jednego z nich. Nie można zatem rozwiązać problemu przez wyrzucenie z kraju własnych obywateli – stąd temat „wilka w owczarni”, wprowadzonego za cudze pieniądze.

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ S. Guemriche, *Le Christ s'est arrêté à Tizi-Ouzou. Enquête sur les conversion en terre d'islam*, Paris 2011.

⁶² K. Dirèche, *Dolorisme religieux...*, s. 1151, 1153.

⁶³ A. Guion, *Enquête. Algérie: la poussée évangélique*, 24.07.2008, www.lavie.fr/actualite/monde/algérie-la-poussee-evangelique-24-07-2008-24963_5.php.

Nawet kilkadziesiąt tysięcy chrześcijan – jeśli przyjąć najbardziej przesadzane wyliczenia – nie zmieni faktu, że w trzydziestosześcioletnim kraju muzułmańskim stanowią oni zjawisko marginalne. A jednak władze algierskie, które na ogół dbały o swój wizerunek za granicą, dopuszczały do kampanii antychrześcijańskiej, sprzecznej z wolnością sumienia – deklarowaną w konstytucji na równi z uznaniem islamu religią państwa. Tradycyjny establishment religijny postawił się na czele obrońców państwowego islamu i zaciekle zwalczał prozelityzm, szukając nawet sojusznika w mistycznym marabutyzmie, do niedawna zwalczanym⁶⁴. Na czas nasilonych polemik przypadła promulgacja ustawy z 2006 r., która regulowała sprawowanie kultu niemuzułmańskiego – w istocie okazując się dla niego największym utrudnieniem.

Zachowanie władz pozostaje w związku z realiami algierskimi po wojnie domowej lat 90. XX w.⁶⁵ Obnaża napięcia w społeczeństwie i niepokoje, które nawiedzają reżim. Wojna domowa z islamistami kładzie się do dziś traumą, a ogrom cierpień doprowadził do głębokiej transformacji indywidualnych zachowań. Muzułmanie algierscy byli wstrząśnięci latami gwałtów dokonywanych w imię islamu. To przewartościowało ich świat, prowadząc do nowych poszukiwań w sferze religijnej. Przede wszystkim odrzucono tak bolesny dla społeczeństwa dryf w kierunku radykalnego islamizmu, który pchnął część wiernych na drogę terroru, niczego nie rozwiązując. Nastąpił okres odrodzenia zawiji marabuckich – swojskiego i tradycyjnego mistycyzmu – oraz wpływów wahabickich salafistów. W ten kontekst można także wpisać odkrywanie chrześcijaństwa jako nowej, zbawiennej propozycji. Religijność znajdowała ujście w indywidualnych poszukiwaniach, które miały zrównoważyć głęboką zapaść psychologiczną. Towarzyszyła jej beznadzieja i objawienie w społeczeństwie skłonności samobójczych, które trapiły ludzi młodych. Ta generacja szukała sensu życia, przyniesiona nędzą, bezrobociem, brakiem perspektyw – jeżeli pominąć nadzieję na udaną, nielegalną emigrację. Reformy, przez które przeszła Algieria – liberalizacja gospodarcza, prywatyzacja, zrównoważenie w skali makroekonomicznej – doprowadziły do pauperyzacji społeczeństwa. Wprawdzie od 2003 r., dzięki wyższym cenom ropy i gazu, państwo dysponowało niebywałymi rezerwami dewiz, lecz wyniki ekonomiczne nie przełożyły się na rozwój Algierii. Nastąpił tylko zawrotny wzrost bogactwa establishmentu politycznego i wojskowego.

Pojednanie narodowe z 2001 r., zamykające okres wojny, symbolicznie otwierało społeczeństwo na nowe perspektywy pluralizmu politycznego. Prezydent Abdelaziz Bouteflika niejednokrotnie podkreślał, że tożsamość państwa musi wyjść poza znany tryptyk z czasów socjalizmu – islam, arabskość i jednolity naród, zementowany niegdyś przez monopartię FLN, zwyciężczynię w wojnie o niepodległość. I rzeczywiście, choć dzisiejsza Algieria nie jest wzorem

⁶⁴ A.S., *Ghلامallah à Bouira: Les zaouias pour contrer l'évangélisation*, „El Watan”, 12.02.2009.

⁶⁵ L. Martinez, *Pluralisme religieux et pluralism politique en Algérie après la guerre civile*, www.cerium.ca/IMG/pdf/Le_pluralisme_religieux_en_Algerie.pdf.

demokracji, to jednak parlament odzwierciedla główne prądy polityczne, które trawia społeczeństwo. Ten pluralizm polityczny nie przynosił jednak satysfakcji. W marazmie depolityzacji społeczeństwa coraz śmielej było słyszeć niezadowolonych, którzy domagali się rzeczowych dyskusji, realnej demokracji i respektowania praw obywatelskich.

W sferze życia religijnego o pluralizmie nie może być mowy, ponieważ nadal jest w mocy dewiza historycznego reformisty, szajcha Ben Badisa, który głosił, że „lud algierski jest muzułmański i przynależy do świata arabskiego”. Państwo zaś, czując się strażnikiem oficjalnego islamu – i w jego imię – ogranicza wszystkie inne formy muzułmańskiej ekspresji religijnej. Na tym tle chęć kontroli kultów protestanckich nie jest niczym nadzwyczajnym, ponieważ wpisuje się w tę samą perspektywę państwowej kontroli nad całym społeczeństwem algierskim. Czystości „islam oficjalnego” strzeże Ministerstwo Spraw Religijnych i Wakfów (fundacji religijnych) oraz Stowarzyszenie Ulemów. Islam państwowy jest kontestowany przez mistycyzm, niektóre prądy salafickie oraz islamizm, którego najbardziej radykalną postacią przedstawia Al Kaida Maghrebu. Dla władz kontrola różnorodności religijnej jest imperatywem, ponieważ każda swobodna interpretacja przekazu koranicznego jest zdolna sprowokować nieprzewidziane reakcje. Podobną miarę przykłada do innych religii, z tym większym rygiorem podchodząc do sprawowanego kultu, że widzi w nim zarzewie kontestacji o charakterze politycznym – tak, jak w przypadku Kabylii.

Ustawa konfesyjna z 28 lutego 2006 r.⁶⁶, podpisana przez prezydenta Bouteffikę, pozornie wydaje się rozwiązywać sprawy kultów – pozornie, wymaga bowiem wyjątkowo dobrej woli ze strony rządowej. Tej zaś długo nie było. Mimo istnienia uregulowań, nadal pozostaje nierozwiązany brak spójności prawnej pomiędzy stosowaniem konstytucji – o wydzwieku świeckim – a konsekwencjami wynikłymi z muzułmańskiego orzecznictwa sądowego⁶⁷. W Algierii islam jest religią państwa i przez to samo wpisany w jego ideologię oraz politykę. Ustawy zasadnicze stały się ramami dla praktyk religijnych, a samo społeczeństwo jest bardzo oddane islamowi. Przy tym wszystkim konwersje także stały się już częścią krajobrazu konfesyjnego. Przez sam ten fakt spostrzegane są jako zamach wymierzony w konsensus narodowy i spójność państwa. Tym bardziej dolegliwy, że w prawodawstwie algierskim istnieje luka tycząca wyznań nie muzułmańskich. Powstało pytanie, jak daleko można iść, aby tę lukę wypełnić i bezkolizyjnie połączyć skutki prawa o różnym charakterze. W przypadku apostazji są w użyciu dwie normy. Apostazja w prawie karnym muzułmańskim jest definiowana jako

⁶⁶ Tekst *Ordonance n° 06-03 du 29 Moharram 1427 correspondant au 28 février 2006 fixant les conditions et règles d'exercice des cultes autres que musulman*, „Journal Officiel de la République Algérienne” 2006, No. 12, www.joradp.dz/FTP/jo-francais/2006/F2006012.pdf.

⁶⁷ M. Mohammed Cherif, *La conversion ou l'apostasie entre le système juridique musulman et les lois constitutionnelles dans l'Algérie indépendante*, „Cahiers d'études du religieux. Recherches interdisciplinaires” 2011, Numéro special, s. 1–46, www.cerri.revues.org/809.

dobrowolne odejście od religii, uczynione oficjalnie i publicznie przez osobę dorosłą. Jako taka, jest traktowana jak przestępstwo podlegające karze najwyższej – śmierci, co do której były i są zgodne różne szkoły prawne. Niemniej w Algierii – jak w wielu innych, postkolonialnych krajach arabskich – nie jest ona stosowana. W Algierii ma się do czynienia z amalgamatem prawa o inspiracji boskiej i prawa świeckiego, które jest spadkiem pofrancuskim. Przy apostazji zresztą problemem jest nie tylko stosowanie odmiennych norm prawnych. Wchodzi się w materię delikatną, tę w jaki sposób samo społeczeństwo odnosi się do religii. A w Algierii społeczeństwo identyfikuje się z islamem, przeżywanym „na algierski sposób”, z akceptowaną świadomością swoistego „patchworku prawnego”. Przyjmuje się, że w obliczu dwu porządków publicznych – konstytucyjnego i islamskiego – to do sędziego należy odniesienie się do jednego lub drugiego, aby zinterpretować prawo i wyciągnąć z niego konsekwencje. Zresztą apostata nim zostanie osądzony i tak będzie dotknięty śmiercią cywilną, ponieważ w społeczeństwie religijnym trudno ściśle rozdzielić system prawny i mentalność. Choć konstytucja gwarantuje równość wobec prawa, niemuzułmanin i tak nie może być prezydentem, bowiem wymogiem prawnym jest wyznawanie islamu. Interpretacje kodeksu rodzinnego i cywilnego także wykluczają apostatę z dziedziczenia i sprawowania opieki nad dziećmi. Natomiast regulacje prawne odnośnie do handlu czy obywatelstwa w ogóle nie mają w użyciu terminu apostazji.

Aby choć w części zapobiec prawnemu dualizmowi, prezydent podpisał ustawę z 28 lutego 2006 r., „określająca warunki i reguły sprawowania kultów innych niż muzułmański”⁶⁸. Znamienne, że ustawa nie podejmowała bezpośrednio problemu apostazji – pomijając go, zajęła się tylko organizacją kultów i formalnym zakazem ewangelizacji. Przewiduje praktykowanie religii przez niemuzułmanów pod warunkiem, że sprawowanie kultu pozostaje w zgodzie z samą ustawą, konstytucją oraz innymi zarządzeniami, nie narusza reguł porządku publicznego, moralności oraz praw i wolności innych obywateli. W Algierii z uwagi na to, że islam jest religią państwa, zabronione jest zachowanie niezgodne z moralnością islamską, która nakazuje przestrzeganie religijnych zwyczajów – choćby postu i innych zakazów podczas ramadanu⁶⁹.

Praktykowanie kultu podlega odpowiednim, szczegółowym przepisom, które w istocie go ograniczają. Publiczne zgromadzenia wiernych wymagają bowiem uprzedniej rejestracji niemuzułmańskich grup religijnych. Jej brak czyni z nich grupę nieoficjalną i w takim przypadku – w myśl ustawy z 2006 r. i kodeksu karnego – zakazuje się sprawowania kultu w domach prywatnych czy innych miejscach⁷⁰.

⁶⁸ *Conseil des ministres, La Charte pour la paix, l'exercice des cultes et le statut militaire*, „Le Quotidien d'Oran”, 28.02.2006, http://www.algeriawatch.org/fr/article/pol/amnistie/conseil_ministres.htm

⁶⁹ N. Hammadi, *La salafia veut avoir un pied dans l'État*, „Liberté”, 13.12.2008.

⁷⁰ www.joradp.dz/FTP/jo-francais/2006/F2006012.pdf.

W świetle prawa cywilnego konwersja nie jest nielegalna i apostazja nie jest zbrodnią, niemniej rząd zabrania uprawiania prozelityzmu. Próby konwersji podlegają karom grzywny, zależnym od wagi wykroczenia – sprzedaż Biblii jest czynem mniej szkodliwym aniżeli namawianie do zmiany wyznania. Wysokość kar jest zależna od tego, czy ma się do czynienia z osobą świecką czy duchowną. Prozelityzm świeckich podlega karze od roku do trzech lat więzienia oraz grzywnie o zróżnicowanej wysokości, maksimum do 500 tys. dinarów (6.800 dolarów). Duchownych dotyka kara od trzech do pięciu lat więzienia i grzywna w wysokości do miliona dinarów (13.600 dolarów). Ustawa daje jednak wiele możliwości dostosowania restrykcyjnych wyroków do każdego. Pod najwyższą karę można podciągnąć każdą osobę, która „nakłania, przymusza lub używa sposobów zmierzających do nawrócenia muzułmanina na inną religię; albo w tym celu wykorzystuje placówki oświatowe, zdrowia, o charakterze socjalnym lub kulturalnym... lub jakikolwiek środek finansowy”. Do kategorii osób podlegających najwyższej karze może zostać także zaliczany każdy, kto produkuje, przechowuje i dystrybuje druki lub środki audiowizualne albo w jakikolwiek inny sposób przyczynia się do „zachwiania wiary” – muzułmańskiej oczywiście⁷¹.

Ustawa stawiała wymóg powołania komisji narodowej, w której gestii miała być rejestracja niemuzułmańskich grup religijnych. Obowiązywała tu długa procedura administracyjna, która wcale nie musiała gwarantować sukcesu. Specjalnym rozporządzeniem wykonawczym uzgodniono skład i sposób funkcjonowania komisji. O jej randze świadczyła osoba przewodniczącego – minister spraw religijnych i wakfów – oraz ośmiu członków, przedstawiciele wysokich rangą urzędników Ministerstw Obrony Narodowej, Spraw Wewnętrznych, Spraw Zagranicznych i Dyrekcji Generalnej Bezpieczeństwa Narodowego, policji, żandarmerii oraz rządowej, doradczej Komisji Narodowej do spraw Promocji i Ochrony Praw Człowieka (CNCPPDH). Zgodnie z założeniami, osoby i grupy, które uważały, że nie są sprawiedliwie traktowane przez Ministerstwo Spraw Religijnych, mogły się zwracać do rządowego organu w postaci CNCPPDH⁷².

Ustawa z 2006 r. stawiała również wymóg rejestracji wszelkich budynków o charakterze kultowym. Także każda modyfikacja takiego budynku wymagała uprzedniej zgody rządowej. Rozporządzenie wykonawcze doprecyzowało sposób i rozliczne warunki, w jakich mogły się odbywać ceremonie religijne, po uzyskaniu pozwolenia na najwyższym szczeblu departamentu⁷³.

Ustawa z 2006 r., wraz z rozporządzeniami wykonawczymi, weszła w życie w lutym 2008 r. Jej dyspozycje nie były wymierzone w samą osobę apostaty, ponieważ tylko regulowała sposoby praktykowania religii. Od razu jednak wy-

⁷¹ ALGERIE. *La constitution prévoit la liberté de croyance*, s. 3–5, www.state.gov/documents/organization/132781.pdf; ustawa z 2006 r., Chapitre III. Dispositions penales, art. 10–15, www.joradp.dz/FTP/jo-francais/2006/F2006012.pdf.

⁷² *Ibidem*.

⁷³ *Ibidem*, s. 8, www.state.gov/documents/organization/132781.pdf.

wołała zastrzeżenia demokratycznie nastawionych Algierczyków, którzy podnieśli głos z pozycji obrony praw człowieka. Zarzucili ustawie, że zamiast uregulować w sposób bezdyskusyjny problem konwertytów – likwidując sprzeczności w prawach algierskich – stała się paralelnym dekretem, w istocie ograniczającym ich konstytucyjne prawa do wolności sumienia i stowarzyszeń⁷⁴.

Zarzuty były uzasadnione, ponieważ właśnie z ustawą w rękę możliwe stało się legalne ograniczanie wspólnot chrześcijańskich. W 2008 r. nastąpiła seria głośnych procesów wytoczonych cudzoziemcom i Algierczykom za „prozelityzm religijny i praktykowanie kultu niemuzułmańskiego bez upoważnienia”. Towarzyszyło temu zamknięcie 16 kościołów afiliowanych do Algierskiego Kościoła Protestanckiego (EPA) i 9 innych, niezależnych kościołów chrześcijańskich. Wszystkie te fakty usankcjonowały proces stygmatyzacji konwertytów w społeczeństwie. Rozpoczęło go wydalenie pastora Hugh Johnsona z początkiem 2008 r. Władze odmawiały nawet wizy wjazdowej dla członków kongregacji katolickich, nie mówiąc o duchownych innych wyznań. Później nastąpiła rzecz dotychczas niebywała – aresztowanie i wyrok dwóch lat więzienia dla katolickiego księdza, który w miejscu nieuznawanym przez rząd za teren kultu, zorganizował wspólną modlitwę z okazji Bożego Narodzenia w 2007 r. dla chrześcijańskich imigrantów z Czarnej Afryki⁷⁵. Tego rodzaju działania zaalarmowały arcybiskupa Algieru. Poczęła się także mobilizować algierska opinia publiczna, sfrustrowana życiem politycznym w kraju. Media algierskie i międzynarodowe nagłaśniały wszystkie te sprawy. Stała się powszechnie znana tzw. afera Habiby, która ciągnęła się od 2006 r., kiedy to w autobusie niedaleko Tiaret, została zatrzymana Habiba Kouider za posiadanie kilkunastu egzemplarzy Biblii. Została oskarżona o „praktykowanie religii niemuzułmańskiej bez pozwolenia” oraz „działalność dążącą do zachwiania wiary u muzułmanów”⁷⁶. Od 2008 r. mnożyły się wyroki przeciwko wielu konwertytom, u których znajdowano materiały religijne i oskarżano o ewangelizację lub zarzucano „błuznierstwa przeciwko prorokowi oraz islamowi”. Niektórym obwiniano o nieprzestrzeganie postu w ramadanie, co równie było penalizowane⁷⁷. W każdym wypadku chodziło o obywateli algierskich wyznania ewangelikańskiego, rozsianych w różnych miejscach kraju. Wszyscy oni doznawali prześladowań właśnie na mocy ustawy z 2006 r., ponieważ była interpretowana w sposób jak najbardziej ograniczający możliwość rejestracji stowarzyszeń religijnych i uznawania przez rząd ich miejsc kultu.

Jawnie objawił się w tym czasie dyskomfort społeczeństwa – obawa przed utworzeniem algierskiej mniejszości chrześcijańskiej w postaci wspólnoty, działającej zgodnie z prawem. Większość, a nade wszystko władze, czuły się w obo-

⁷⁴ M. Mohammed Cherif, *La conversion ou l'apostasie...*, s. 30.

⁷⁵ K. Dirèche, *Evangelisation en Algérie: débats sur la liberté de culte...*, s. 2, przyp. 3.

⁷⁶ Liczne przedruki z opiniotwórczej prasy algierskiej i francuskiej oraz wypowiedzi osobistości ze świata polityki i organizacji pozarządowych zebrane są na portalu www.soslibertes.unblog.fr.

⁷⁷ *ALGERIE La constitution...*

wiązku reagować obroną i ochroną tożsamości muzułmańskiej – jednoznacznej z tożsamością narodową. Konwertyci odwoływali się bowiem do innej kultury, do innego, uniwersalnego braterstwa religijnego, w którym brak było odniesień do historii narodowej, nie mówiąc o tradycji wspólnej wiary. Przez swoje zachowanie uderzali w pozostałości szariatu, obecnego w Kodeksie rodzinnym, a nade wszystko w konserwatyzm społeczeństwa algierskiego. Konwersja była powszechnie interpretowana jako zamach na porządek społeczny i religijny, zakwestionowanie tradycyjnej legitymizacji władzy.

Widzialność chrześcijan na scenie publicznej – czemu sprzyjały procesy, ich nagłośnienie przez media i sama ustawa z 2006 r. – doprowadziła do kontrowersyjnych i polemicznych debat w społeczeństwie. Co ciekawe, nie były to dyskusje natury teologicznej na temat apostazji czy bluźnierstwa w islamie, albo dialogu chrześcijańsko-islamskiego. Po raz pierwszy w Algierii na porządku dziennym stały pytania o wolność sumienia i praktyk religijnych, oraz wolności obywatelskich w ogóle. Jednocześnie państwo było zmuszone określić ideologiczną i polityczną pozycję wobec tych pytań, wynikłych z potykania się o dyspozycje prawne i założenia konstytucyjne. Establishment religijny i partie bliskie władzy zabrały głos. Wysoka Rada Islamska, Ministerstwo Spraw Religijnych i Wakfów, Stowarzyszenie Ulemów, liderzy partii islamskich – MSP⁷⁸ i En-Nahda – wypowiadali się o wspólnotach ewangelikańskich w tonie oskarżycielskim, sprowadzając je do „agentów zagranicy”. Bouabdallah Ghlamallah – minister spraw religijnych – kwalifikował wspólnoty jako „znajdujące się poza prawem”, a samą ewangelizację równał z terroryzmem islamskim i oskarżał o ingerencję w wewnętrzne sprawy kraju⁷⁹. Aboudjerra Soltani – przewodniczący MSP – dobitnie wyraził się, że każdy, który szuka nowego pomysłu na społeczeństwo, nie przyjmując do wiadomości, że Algieria jest ziemią islamu, „musi szukać innego kraju i innej religii”⁸⁰. Lider MSP straszył nade wszystko obcą ingerencją, którą implikuje chrystianizacja poprzez swój wydzźwięk polityczny⁸¹. Partia En-Nahda – umiarkowanych islamistów – zwróciła się nawet do przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego z propozycją, aby zwołać rząd i rozpocząć debatę parlamentarną na temat ewangelizacji. Zarzucała B. Ghlamallahowi, że minimalizuje zjawisko konwersji i nie stosuje prawa w sposób bardziej rygorystyczny⁸². Wyspecjalizowana komórka służby bezpieczeństwa przygotowała plan przeciwstawienia się „krucjacie”, powołując „komisję do walki z ewangelizacją”. Szczegółowy raport określał tereny zagrożeń – powszechnie znaną Kabylię, również

⁷⁸ Mouvement de la société pour la paix – partia islamska bliska Braciom Muzułmanom.

⁷⁹ H.M., *Bouabdallah Ghlamallah. Ministre des Affaires religieuses et des Wakfs*, „El Watan”, 21.02.2008.

⁸⁰ K. Dirèche, *Evangelisation en Algérie: débats sur la liberté de culte...*, s. 10.

⁸¹ „Le soir d’Algérie”, 14.06.2008, [za:] K. Dirèche, *Evangelisation en Algérie: débats sur la liberté de culte...*, przyp. 19.

⁸² „El Khabar”, 24.01.2008, [za:] K. Dirèche, *Evangelisation en Algérie: débats sur la liberté de culte...*, przyp. 20.

zachodnią Algierię (okolice Maskary i Sidi Bel-Abbès), a nawet południe kraju (Tamansasset, Djanet i Illizi)⁸³.

W użyciu były znane już argumenty o zarzucaniu tożsamości narodowej, odwodzeniu młodych od wyznawanej religii, ingerencji mocarstw – a wszystko po to, aby usprawiedliwić bezwzględność sankcji karnych i legitymizować prawo z 2006 r. W mniemaniu establishmentu miało ono przede wszystkim lepiej bronić integralności muzułmańskiej kraju.

W sferze publicznej rozpoczęła się licytacja „islamskości” i przesadnej religijności. W maju 2008 r. premier Abdelaziz Belkhadem inaugurował oficjalne manifestacje⁸⁴ – były to „Karawany rycerzy świętego Koranu”, którym towarzyszyły w każdym wilajacie uroczyste recytacje sur, nadawane w telewizji w czasie największej oglądalności. Narodził się projekt specjalnego kanału religijnego, nadającego programy przez 24 godziny. Pozostałe 5 kanałów w telewizji i programy radiowe były przerywane, aby nadawać na żywo wezwania do modlitwy⁸⁵. Zapadła decyzja o budowie Wielkiego Meczetu w Algierze, trzeciego co do wielkości w świecie muzułmańskim, o wycenionych zawrotnych kosztach na ponad miliarda euro – co *nota bene* wznieciło krytyczne polemiki. W całej Algierii rozpoczęły się prace renowacyjne zawiji i budowa tysięcy pomniejszych meczetów. Przystąpiono również do procesów rehabilitacyjnych byłych terrorystów islamskich, którzy wyrazili skruchę. Państwo dobitnie pokazywało, że jest gwarantem islamu i religijności swoich obywateli, a myślenie polityczne, strategia i praktyka rządu zbiegały się z linią islamskich konserwatystów. Sam prezydent Bouteflika oddawał się tej żarliwości religijnej, czego przykładem było przemówienie podczas otwarcia „9. narodowego tygodnia świętego Koranu”, w marcu 2008 r. Zostało jednoznacznie ocenione jako wpisanie się już w radykalny islam⁸⁶.

W opozycji zawrzało – partia RCD⁸⁷ uderzyła na alarm w obronie wolności sumienia i kultu – zapisanej w konstytucji i umowach międzynarodowych podpisanych przez Algierię. „Kampania inkwizycyjna” – jak określił represje wobec chrześcijan Saïd Sadi, przewodniczący partii – stała się katalizatorem procesu dojrzewania opinii publicznej. Saïd Sadi był przekonany, że kampania – bezpośrednio prowadząc do obrony islamu – tak naprawdę miała na celu odwrócenie uwagi społeczeństwa od palących spraw. Z jednej strony, niepodjęta debata publiczna na temat rewizji konstytucji, dopuszczającej w 2009 r. trzeci mandat prezydencki dla Boutefliki – z nadzieją na dożywotnią prezydenturę. Z drugiej – sytuacja społeczna bliska eksplozji, silny ruch kontestacyjny, podsycany przez

⁸³ Unu commission pour luttet contre l'évangélisation prochainement devant le president, „El Khabar”, 15.01.2008, Algeria-Watch, www.Algeria-watch.org/fr/article/div/lutter-evangelisation.htm [niedostępny od stycznia 2008 r.].

⁸⁴ K. Dirèche, *Evangelisation en Algérie: débats sur la liberté de culte...*, przyp. 22.

⁸⁵ eadem, *Mondialisation des espaces néo-évangéliques au Maghreb...*, s. 64.

⁸⁶ eadem, *Evangelisation en Algérie: débats sur la liberté de culte...*, s. 10.

⁸⁷ Rassemblement pour la Culture et Democratie – partia „berberyjska”, świecka, centrolewicowa, o charakterze socjaldemokratycznym.

autonomiczne związki zawodowe. Zdaniem Saïd Saida, epatowanie „islamskością” w skali kraju pieczętuje alians prezydenta z religijnymi radykałami w perspektywie przyszłej elekcji. Wróży zacementowanie sceny politycznej, zagrażając pluralizmowi. Dlatego partia RCD za sprawy „pilne” – jak to pokreślono – uznała potwierdzenie wolności kultu i sumienia jako „jednego z fundamentów politycznych i filozoficznych już wniesionych przez ruch narodowy i, w pierwszym rządzie, pracę nad polepszeniem warunków społecznych, ekonomicznych i kulturalnych ludu algierskiego”⁸⁸.

W tej napiętej atmosferze – omnipotencja islamu, represje ruchu związkowego, niezależnych dziennikarzy, chrześcijan – opozycja demokratyczna powołała w marcu 2008 r. „Kolektyw SOS wolność” i wystosowała petycję w obronie wolności szeroko pojętych, skierowaną do mediów i portali internetowych⁸⁹. Wśród pierwszych kilkuset podpisów była elita algierskiego świata opozycyjnego, naukowego, literackiego, dziennikarskiego i z wyrazami solidarności dołączyli cudzoziemscy czytelnicy.

Problem konwersji wywołał kwestię demokratyzacji kraju i postawił ją w centrum debat⁹⁰. A to już było szokiem dla aparatu państwowego. Konwertyci, miast dyskrecji, publicznie zabierali głos jako chrześcijanie i obywatele algierscy – „Jestem Algierczykiem i jestem z tego dumny. I chrześcijaninem, – dumnym z tego, że się nim stałem”⁹¹. Przed sądem dochodzili swoich konstytucyjnych praw do swobodnych praktyk religijnych, odrzucając zarzuty prozelityzmu – „te oskarżenia nie mają żadnego uzasadnienia. Nie dla zideologizowanej sprawiedliwości! Tak dla fundamentalnych wolności osobistych w zgodzie z 36 artykułem Konstytucji”⁹². Mustafa Krim – przewodniczący EPA – nie mógł pojąć, w jaki sposób „32 małe wspólnoty chrześcijańskie mogą zatrzeć 32 tys. meczetów”⁹³. Oświadczył zirytowany: „Jeżeli celem władz jest przeszkadzanie nam w praktykowaniu naszej religii, to jest to błędem z ich strony. Będziemy gromadzić się i modlić w naszych domach. W miejsce 32 uznawanych kościołów, będzie 3.200 podziemnych miejsc kultu”⁹⁴.

⁸⁸ M.A.O., *Dénonçant «une campagne inquisitoriale» contre l'«évangélisation du pays»*, „El Watan”, 28.02.2008. W tym samym czasie zabrał głos Ferhat M'henni, przewodniczący nielegalnego, emigracyjnego Ruchu na rzecz autonomii Kabylji (MAK); on jednak patrzył na problem przede wszystkim przez pryzmat regionu, a nie perspektywy ogólnoalgierskiej. H.M., *Ferhat M'henni. Président du Mouvement pour l'autonomie de la Kabylie (MAK)*, „El Watan”, 21.02.2008.

⁸⁹ *Appel à la tolérance et au respect des libertés, Alger, le 17 mars 2008*, „El Watan”, 18.03.2008; opublikowany 12 kwietnia 2009 r. wraz z listami podpisów na blogu „Collectif SOS LIBERTES. Contre l'abus d'obéissance”: www.soslibertes.unblog.fr/category/appele-a-la-tolerance-et-au-respect-des-libertes.

⁹⁰ Ostre wypowiedzi – wybrane spośród algierskich artykułów prasowych – przytacza „Collectif SOS LIBERTE”, www.soslibertes.unblog.fr.

⁹¹ N. Boussaha, *Chrétiens d'Algérie réclament l'abrogation de la loi de 2006*, „El Watan”, 25.12.2009.

⁹² N. Boussaha, *Procès de Karim Siaghi: verdict le 1er décembre*, „El Watan”, 18.11.2011.

⁹³ A. Akef, *Les inquiétudes de la communauté catholique d'Algérie*, „Le Monde”, 25.02.2008, www.algeria-watch.org/fr/article/div/inquietudes.htm.

⁹⁴ www.agora.dz.over-blok.com, 14.03.2008, [za:] K. Dirèche, *Evangelisation en Algérie: débats sur la liberté de culte...*, s. 6.

Rok 2009 przyniósł zaostrzenie sytuacji – pojawiały się oskarżenia o popełnianie w ramadanie przestępstwa „przyłapania *in flagranti* na spożywaniu artykułów żywnościowych”⁹⁵. Podobnie było w następnym roku, mnożyły się także procesy za posiadanie Biblii, które wiązano z uprawianiem prozelityzmu⁹⁶. Praktycznie od wejścia w życie prawa z 2006 r. konwertyci uskarżali się, że wisi ono nad ich głowami jak miecz Damoklesa, pogarszając tylko sytuację. Uważali, że jeszcze bardziej ich stygmatyzuje w oczach rodaków, którzy traktują ich jak pariasów. Otwarcie domagali się jego odwołania albo rewizji – i to przy współdziałaniu z przedstawicielami algierskich chrześcijan⁹⁷. Wręcz żądali, aby państwo uznało, że „Algierczycy mogą nie być muzułmanami”⁹⁸. Pewnym ustępstwem władz była zapowiedź Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zniesienia przeszkód administracyjnych, które krępują kult ewangelików, w wyniku czego zostało odwołane wcześniej zarządzone zamknięcie kościołów w departamencie Beżajii⁹⁹.

W 2010 r. władze algierskie zdecydowały się poluzować politykę w sprawach kultów niemuzułmańskich. Dobrym krokiem w kierunku odprężenia była zapowiedziana przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych międzynarodowa sesja organizowana w Algierze 10 i 11 lutego. Wprawdzie „jaskółka nie czyni wiosny” – jak było to z początku komentowane – niemniej temat spotkania był obiecujący: „Sprawowanie kultu, uprawnienie gwarantowane przez religię i prawo”¹⁰⁰. Na sesję zostały zaproszone osobistości Kościołów katolickich i protestanckich z Francji i Algierii¹⁰¹. Inicjatywa była znakomita, biorąc pod uwagę narosłe napięcia z ostatnich lat. Nie bez znaczenia było objęcie w 2008 r. diecezji algierskiej przez arcybiskupa Ghaleb Badera, z pochodzenia arabskiego chrześcijanina. Episkopat algierski przyjął pozycję bardziej zdecydowaną, rzecz można ofensywną, wobec władz. W listopadzie 2009 r., po synodzie rzymskim poświęconym Afryce, opublikował przełomowy komunikat. Wyrażając niezmiennie pragnienie dialogu z islamem – nie rezygnował jednak z możliwości nawracania na chrześcijaństwo. I to zapowiadało nowy rozdział

⁹⁵ Określenie „przestępstwo” pojawiało się w prasie w związku z łamaniem postu. K. Dirèche, *Mondialisation des espaces néo-évangéliques au Maghreb...*, s. 64, przyp. 24.

⁹⁶ Niezależnie od przytaczanych artykułów prasowych, pojawiały się też protesty w „Collectif SOS LIBERTE. Contre l’abus d’obéissance”, www.soslibertes.umblog.fr.

⁹⁷ N. Boussaha *De même que nous respectons les musulmans, nous aimerions être respectés en tant que chrétiens*, „El Watan”, 11.11.2011.

⁹⁸ N. Boussaha, *Les chrétiens d’Algérie réclament l’abrogation de la loi de 2006*, „El Watan”, 25.12.2009.

⁹⁹ Ch. Lahdiri, *Le ministère de l’Intérieur s’engage à régulariser la situation*, „El Watan”, 23.06.2009.

¹⁰⁰ J. Mercier, *Vers une détente pour les chrétiens en Algérie ?*, 09.02.2010, www.lavie.fr/religion/vers-une-detente-pour-les-chretiens-en-algerie-09-02-2010-2985_10.php. Istnieje nieścisłość informacji odnośnie do organizatora konferencji – Ministerstwo Spraw Zagranicznych *versus* Ministerstwo Spraw Religijnych: Association internationale pour la défense de la liberté religieuse. News, Paris, France, 14.02.2010, FPF/BIP/BIA, http://www.libertereglise.com/voir_news.php?id=321 www.libertereglise.com/voir_news.php?id=321.

¹⁰¹ J. Mercier, *op. cit.*

w stosunkach Kościołów w Algierii. Dotychczas bowiem episkopat katolicki bardzo niechętnie odnosił się do ewangelizacji neoprotestantów, obwiniając ich za pogorszenie stosunków z władzami¹⁰².

Sesja w Algierze w 2010 r., którą przygotowało Ministerstwo Spraw Religijnych, była pomyślana jako zabieg medialny o doniosłym znaczeniu propagandowym. Minister Abdallah Ghoulamallah widział w niej możliwość wyjaśnienia nieporozumień narosłych wokół „rzekomych restrykcji w sprawowaniu kultu”. Miała służyć wyłożeniu podstaw muzułmańskiego respektu dla innych religii, odwołując się do historii, prawa i teologii. A co najważniejsze, miała zapoznać z tą prawdą opinię publiczną – i algierską, i międzynarodową. Sesja zgromadziła około 200 osób, przedstawicieli naukowców, polityków i duchowieństwa¹⁰³.

Pastor Claude Baty, przewodniczący Federacji protestanckiej Francji, zabierając głos oddał ukłon pod adresem władz z uznaniem wypowiadając się o zgromadzeniu, które stało się trybuną nieskrępowanej i szczerzej wymiany zdań, pełnej wzajemnego respektu. Nie omieszczał jednak odnieść się do drażliwego tematu – zmiany religii i jej otwartego wyznawania. Zastrzegając się, że ewangelikanie algierscy nie zależą od protestantów francuskich – niemniej stanowią część protestantyzmu – postawił się w sytuacji ich obrońców. Prosił, aby z racji zmiany religii automatycznie nie byli podejrzewani o nielojalność wobec własnego kraju. Odnosił się do faktu, że algierscy ewangelikanie byli wprawdzie zaproszeni na sesję, lecz już nie zostali dopuszczeni do głosu. Tak naprawdę żaden algierski chrześcijanin nie stanął na mównicy, bo przecież arcybiskup Algieru Ghaleb Bader jest wprawdzie Arabem, ale Jordańczykiem z pochodzenia. Nie padła też na sesji żadna uwaga na temat spalenia świątyni protestanckiej w Tizi-Ouzu, która w tym czasie miała miejsce¹⁰⁴. A była to sytuacja bardzo kłopotliwa dla władz, ponieważ brak reakcji na ten akt nietolerancji podważał ich dobre intencje wobec rodzimych protestantów¹⁰⁵. Czterech algierskich biskupów na wieść o podpaleniu i spłądowaniu kościoła w Tizi-Oouzou zareagowało zdecydowanie. Dało wyraz oburzeniu, podkreślając że każda profanacja symboli religijnych musi wzbudzać taką reakcję. Jednocześnie przekazali wyrazy współczucia i braterstwa wobec

¹⁰² H. Tessier, archevêque d'Alger, *L'évangélisation n'est pas le fait de l'Eglise d'Algérie*, „Le Quotidien d'Oran”, 09.10.2004; wypowiedź A. Georgera, biskupa Oranu dla dziennika: *Je dirai donc que nous, catholiques, sommes en dehors de ce débat sur l'évangélisation en Algérie*, „El Watan”, 21.02.2008.

¹⁰³ Association internationale pour la defense de la liberté religieuse. News, Paris, France, 14.02.2010, FPF/BIP/BIA, http://www.libertereeligieuse.com/voir_news.php?id=321; P.Christophe Roucou, *Un Colloque sur la liberté religieuse dans le contexte algérien, Alger, 10 & 11 février 2010*, <http://www.chretiensdelamediterranee.com/article-algerie-un-colloque-sur-la-liberte-religieuse-dans-le-contexte-algerien-50773090.html> www.chretiensdelamediterranee.com/article-algerie-un-colloque-sur-la-liberte-religieuse-dans-le-contexte-algerien-50773090.html.

¹⁰⁴ A. Tahraoui, *Tizi Ouzou. Un lieu de culte chrétien incendié*, „El Watan”, 11.01.2011.

¹⁰⁵ Wywiad Mustafy Krime, [za:] H. Azzouzi, *Que la Constitution algérienne qui garantit la liberté de culte soit appliquée sur le terrain*, „El Watan”, 15.01.2010. W przeciwieństwie do obojętnej postawy władz, z ostrym potępieniem podpalenia kościoła wystąpiła Algierska Liga Obrony Praw Człowieka (Laddh). N.B., *Tizi Ouzou: La Laddh dénonce le saccage d'un lieu de culte*, „El Watan”, 12.01.2010.

braci i sióstr, atakowanych w „swoim życiu religijnym”¹⁰⁶. Przejawy solidarności z ewangelikanami oznaczały otwarcie Kościoła katolickiego na trudności przeżywane przez konkurencyjny neoprotestantyzm – czego dotychczas zdecydowanie brakowało¹⁰⁷. Arcybiskup Bader – powołując się na Ewangelię, teksty II Soboru Watykańskiego i Synodu rzymskiego z 2009 domagał się wolności religijnej dla każdego chrześcijanina, jak również wolności wybrania wiary. Dlatego uznając pewne pozytywne aspekty ustawy z 2006 r., odniósł się do niej z rezerwą ze względu na liczne ograniczenia, które niesła w stosunku do praktyk religijnych, poddanych arbitralnym decyzjom władz. Starał się przy tym rozproszyć niepokoje polityczne decydentów¹⁰⁸ – na próżno jednak, ponieważ Moustapha Cherif, były minister, jednocześnie zaangażowany w dialog islamo-chrześcijański, przypomniał, że choć należy mieć „świadomość otwarcia, to i czujności także”¹⁰⁹.

Dwudniowe obrady kończyły się jednak optymistycznie. Wprawdzie każda ze stron argumentowała w sposób nie zawsze przekonujący innych, ale w podsumowaniach ocieplała swoje wypowiedzi, aby zgodnie dojść do konkluzji, iż sesja była „krokiem istotnego otwarcia” – tego bowiem oczekiwali wszyscy. Jednak opozycja demokratyczna nie miała złudzeń co do hipokryzji władz, która wcześniej czy później na jaw wyjść musi – „Najwyższy czas, aby naprawdę zastanowić się nad tym pojęciem «wolności sumienia» w naszym społeczeństwie”¹¹⁰.

Sytuacja Kościołów ewangelikańskich nieco się poprawiła – tym bardziej że w tle przetaczały się arabskie rewolucje w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie. Rok 2011 był dla Algierii – podobnie, jak i innych krajów arabskich¹¹¹, zmiennym. Rokiem niebezpiecznych zawirowań politycznych i dozowanych reform. 24 lutego rozpoczęło je zniesienie stanu wyjątkowego. Obowiązywał w kraju od 19 lat, od 1992 r. – uzasadniany przez władze wyższą koniecznością w okresie wojny domowej, trwał jednak nadal po jej zakończeniu, niwecząc wolności osobiste i dusząc opozycję. Jego zniesienie – czego domagały się od dawna partie polityczne – miało ogromne znaczenie jako wyraz otwarcia na przemiany demokratyczne. Radio i telewizja publiczna stały się dostępne dla

¹⁰⁶ J. Mercier, *op. cit.*; *Algérie: les évêques déplorent le saccage d'un lieu de culte protestant*, „ZENIT. Le monde vu de Rome”, 28.01.2010, www.zenit.org/article-23361?l=french.

¹⁰⁷ Rok później dał temu świadectwo Mustapha Krim w wywiadzie na temat sytuacji wspólnot protestanckich, H. Lindell, *La marche vers la reconnaissance des protestants en Algérie*, 01.12.2011, www.lavie.fr/religion/protestantisme/la-marche-vers-la-reconnaissance-des-protestants-en-algerie-01-12-2011-22263_18.php.

¹⁰⁸ P. Christophe Roucou, *Un Colloque sur la liberté religieuse dans le contexte algérien*, 10–11.02.2010, <http://www.chretiensdelamediterranee.com/article-algerie-un-colloque-sur-la-liberte-religieuse-dans-le-contexte-algerien-50773090.html> www.chretiensdelamediterranee.com/article-algerie-un-colloque-sur-la-liberte-religieuse-dans-le-contexte-algerien-50773090.html.

¹⁰⁹ *Ibidem*.

¹¹⁰ Y. Haddar, *Les minorités religieuses en Algérie et «l'occidentophobie»*, „El Watan”, 28.04.2010.

¹¹¹ Od grudnia 2010 r. w krajach arabskich doszło do protestów społecznych i rewolucji. Punktem kulminacyjnym był rok 2011. Zajścia te potocznie są nazywane Arabską Wiosną. Do ich wybuchu doprowadziły powszechne niezadowolenie ludności z warunków życia, korupcja i nepotyzm władz oraz ograniczanie swobód obywatelskich przez reżimy.

różnych formacji i legalnych stowarzyszeń. Władze algierskie uprzedzały wybuchy – rozładowując napięcia szczodrymi podwyżkami, rozległą pomocą, która objęła wszystkie kategorie społeczne oraz zapowiedziami reform politycznych. Nie były one głębokie, o rewolucyjnym wydźwięku. Mimo to wybory parlamentarne w maju 2012 r. – nieoczekiwanie dla obserwatorów – wygrały dwie, dotychczas rządzące partie. Ludzie poszli do urn, dokonując takiego, a nie innego wyboru, ponieważ chcieli stabilności. Algieria była jedynym krajem, która przeszła okres arabskich rewolucji we względnym spokoju. Reżim Boutefliki ma wiele doświadczenia w skutecznym rozwiązywaniu problemów politycznych. Nade wszystko posiada środki, aby kupić pokój społeczny. Opozycja jest zbyt podzielona, brak jej tradycji i ciężaru gatunkowego. Społeczeństwo jest zatamizowane i nadal pogrążone w traumie po wojnie domowej. Algieria wybrała nie rewolucję, lecz powolną ewolucję.

W Algierii od dłuższego już czasu ma się do czynienia ze zmianą paradygmatu w sferze religijnej – nawrotowi religijności towarzyszy różnorodność oraz indywidualizacja tych przeżyć. Ewangelikanie nie boją się mówić o tym, co myślą i żądają dla siebie pełni wolności. Dla muzułmanów problemem nie jest mniejszość religijna – ta bowiem może zostać uznana – lecz sama wolność konwersji. I w tym tkwi problem protestantów. Dla nich bowiem wolność religijna i zmiana wyznania są nierozdzielne, a przede wszystkim są wyborem indywidualnym nie podlegającym dyskusji. Ten model myślenia jest chwytliwy, rozprzestrzenia się – i nadal boją się go władze muzułmańskie¹¹².

Mimo to rok 2011 przyniósł uporządkowanie dziwnej dosyć sytuacji protestantów. Kościół, uznany już i zarejestrowany przez władze w latach 70. ubiegłego wieku, w czasie wojny domowej został zawieszony w swojej działalności. Po dwudziestoletniej batalii, 18 lipca 2011 r., ministerstwo przywróciło zgodę na jego działanie, legalizując tym samym sytuację EPA¹¹³. Powstawały nowe wspólnoty – nie tylko w Kabylii, także na wschodzie, zachodzie i centrum kraju. Ich sytuacja znacznie się różniła – była do przyjęcia w dużych miastach, trudna zaś w małych miasteczkach i wsiach interioru. „Bez wątpienia z braku tolerancji i kultury ze strony ludności” – mówił Mustafa Krim. Na pytanie, z jakim przesłaniem chciał by się zwrócić do muzułmanów, odpowiedział: „Chcielibyśmy żyć w godności i wolności. Podobnie jak odnosimy się z szacunkiem do muzułmanów, chcielibyśmy szanowani być jako chrześcijanie. Pragniemy, aby prawa

¹¹² O. Roy, *Dans le monde arabe, les gens n'ont plus peur*, http://www.lavie.fr/actualite/monde/olivier-roy-dans-le-monde-arabe-les-gens-n-ont-plus-peur-31-12-2012-34626_5.php www.lavie.fr/actualite/monde/olivier-roy-dans-le-monde-arabe-les-gens-n-ont-plus-peur-31-12-2012-34626_5.php.

¹¹³ N. Boussaha, *De même que nous respectons les musulmans, nous aimerions être respectés en tant que chrétiens*, „El Watan”, 11.11.2011. Od 2008 r., od wejścia w życie ustawy o kultach niemuzułmańskich, ewangelikanie działali w sytuacji na wół podziemnej, ponieważ władze nakazały zamknięcie ich świątyń – z braku oficjalnego uznania. Komunikat Amnesty International z 6 sierpnia 2010 r. mówił wyraźnie o tej sytuacji, negatywnie oceniając prawo o kultach, *Ordonnance 06-03 vs droit international*, „El Watan”, 20.08.2010.

republiki oderwały się od religii i, dlaczegóż by nie, byśmy podążyli w stronę laickości”¹¹⁴.

Niewyobrażalne było to życzenie. Już w grudniu 2011 r. nastąpił bardzo niekorzystny zwrot w polityce wobec stowarzyszeń religijnych. Ustawa z 1973 r., obowiązująca dotychczas stowarzyszenia – zarówno o charakterze religijnym, jak i świeckim – uzależniała legalność ich działania od zgody Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W tym względzie zaś stowarzyszenia zderzały się nie tyle z oficjalną odmową ministerstwa, ile z murem niemożności działania. Od 2008 r. zapowiedziano bowiem rewizję ustawy z 1973 r. i odtąd żadna, niezarejestrowana dotąd wspólnota religijna nie uzyskiwała statusu legalności¹¹⁵. Nowe prawo z grudnia 2011 r. – uzupełnione dodatkowym dekretem we wrześniu 2012 r. – poddało stowarzyszenia religijne restrykcyjnemu reżimowi. Zgoda na ich tworzenie zależała od Wydziału Spraw Religijnych. Ten zaś, rozpatrując przedłożone *dossier*, rozstrzygał w granicach swobodnego uznania, praktycznie nieograniczony przez żadne przepisy, dysponował bowiem „władzą dyskrecjonalną”. Przedmiotem uwagi władz były przede wszystkim stowarzyszenia islamskie – co zrozumiałe w kontekście politycznych wyborów u sąsiadów. W niczym nie zmienia to jednak faktu, że regulacje dotyczyły wszystkie inne stowarzyszenia – w tym wspólnoty chrześcijańskie. To im właśnie prawo narzucało „respektowanie jedności narodowej i odniesień religijnych społeczeństwa”¹¹⁶.

Nadal ma si do czynienia z dyskryminacją władz¹¹⁷ i społeczną niechęcią wobec neoprotestantów¹¹⁸. Nadal ścigani są wszyscy uchybiający wymogowi postu w ramadanie – dotyczy to nie tylko chrześcijan, ale i wyrostków muzułmańskich czy turystów¹¹⁹. Nadal nowo powstałe wspólnoty nie mogą działać otwarcie, mimo oficjalnego uznania Algierskiego Kościoła Protestanckiego, ponieważ każda z nich, z osobna, musi uzyskać pozwolenie na rejestrację – a tego nie otrzymuje¹²⁰. Słowem, *nihil novi sub sole*. A właściwie jest jeszcze gorzej. W światowym indeksie prześladowań w 2013 r. – sporządzanym corocznie przez Open Doors – na liście 50 krajów, Algieria została sklasyfikowana na 29. pozycji, a tymczasem w Indeksie z roku 2012 zajmowała 23. miejsce.

¹¹⁴ N. Boussaha, *De même que nous respectons les musulmans, nous aimerions être respectés en tant que chrétiens*, „El Watan”, 11.11.2011.

¹¹⁵ ALGERIE. *La constitution...*

¹¹⁶ Nouveau tour de vis sur les associations religieuses en Algérie, 09.10.2012, www.fr.radiovaticana.va/Articolo.asp?c=619908.

¹¹⁷ T. Belghiche, *Purification religieuse*, „El Watan”, 25.05.2011; Ch. Lahdiri, *Le wali s'explique, l'Eglise dénonce*, „El Watan”, 25.05.2011.

¹¹⁸ M. Krireche, *L'Algérie toute entière sera chrétienne*, 30.11.2012, www.dieutv.com/index.php/website/news/article/263/mustapha-krireche-l-a-algn-rie-toute-entin-re-sera-chn-tienne.

¹¹⁹ A. Rouadjia, *Quand l'Etat algérien s'érige en „clergé”*, „El Watan”, 27.08.2011.

¹²⁰ Open Doors – chrześcijańska organizacja non-profit, która monitoruje dyskryminację i prześladowania chrześcijan w 45 krajach, w których są oni w jakiś sposób represjonowani. Open Doors Polska, *Charakterystyka kraju: Algieria*, www.opendoors.pl/przesladowania/opisyekrajow/algieria [06.12.2013].